Nr. 34. OLSZTYN, na wtorek 20 marca 1900. Rok XV.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z dodatkami »GOŚC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Joachima.
Jutro: Benedykta.
Pojutrze: Bazylego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 6 6 za. 6 10.
Jutro „ „ 6 4 „ 6 13.
Pojutrze księ. ws. 11 9. za. we dnie.

Z zapisaniem

Gazety na nowy kwartał prosimy nie zwlekać, ale zawczasu na swej poczcie lub u listowego ją zapisać.

W przyszłym kwartale też wiele nowości będzie w Gazecie, gdyż wojna dotąd nie ukończona, a w parlamencie będzie walka o flotę. Kto wie, czy nowych wyborów nie dostaniemy, dla tego w każdym domu powinna być gazeta. Niech się nikt nie wymawia, że może nie będzie miał w przyszłym kwartale czasu do czytania. Do przeczytania trzy razy w tydzień wychodzącej Gazety znajdzie się czas nawet w dni powszednie, ale przytem jest jeszcze przyszły kwartał prawdziwie kwartałem Świąt. Będziemy w nim bowiem mieli: Wielkanoc, Wniebowstąpienie Pańskie, Zielone Świątki, Boże Ciało, Piotra i Pawła. Razem z niedzielami będzie w przyszłym kwartale 18 dni świątecznych. Czasu więc będzie więcej jak za wiele do czytania.

Do starych naszych Czytelników zwracamy się z prośbą, aby i na nowy kwartał starali się o pozyskanie nam nowych Czytelników. Dodatek »Gospodarz« tylko pod tym warunkiem będziemy mogli i nadal dodawać, jeżeli przynajmniej taka sama liczba Czytelników pozostanie, jak obecnie. Mamy jednakże nadzieję, że za staraniem naszych przyjaciół, liczba ta się jeszcze powiększy.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ kosztuje na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich tylko 1 markę kwartalnie, z odnoszeniem w dom przez listowego 1,25 m. Każdemu, kto Gazetę sam opłaca, przysługuje prawo raz w kwartale podać ogłoszenie od 5-ciu wierszy bezpłatnie.

Co tam słychać w świecie?

Niemcy. „Nordd. Allg. Ztg.“ donosi, że szereg związków rolniczych zwrócił się do cesarza z prośbą o pomoc przy przeprowadzeniu uchwał komisyi w ustawie o rewizyi mięsa. Telegramy te pozostały bez odpowiedzi, ponieważ rządy związkowe nie powzięły dotąd żadnej decyzyi co do swego stanowiska w obec uchwał parlamentu.

— „Reichsanzeiger“ ogłasza rozporządzenie, wedle którego przepisy, dotyczące urządzenia Izb rzemieślniczych, mają obowiązywać od 1 kwietnia b. r., przepisy, dotyczące utrzymania terminatorów, od 1 kwietnia 1901 roku, przepisy, dotyczące używania tytułu majstra, od 1 października roku 1901.

— Za obrazę cesarza, której dopuścił się pewien mularz w Muehlhausen po pijanemu, skazany został tenże na kwartał i miesiąc więzienia.

— Z Kolonii donoszą o nieszczęściu kolejowem, które wydarzyło się na stacyi Friedenshuette w Lotaryngii. Maszyna zabiła dwóch robotników, którzy wpadli pod koła, trzech innych tak ciężko raniła, że w drodze do szpitala umarli, pięciu innych robotników odniosło cięższe lub lżejsze rany. Kto nieszczęście spowodował, wykaże śledztwo.

— Izba posłów sejmu badeńskiego przyjęła uchwałę, dozwalającą na osiedlanie wszelkich zakonów katolickich w Badenii. Uchwała ta jednak nie nabierze mocy obowiązującej, gdyż Izba panów tegoż sejmu odrzuciła ją w tych dniach jednogłośnie, a i rząd jest przeciwny wpuszczeniu zakonów do kraju.

— Cesarz bawi obecnie w Kilonii, gdzie był obecnym przy spuszczaniu na wodę rosyjskiego krzyżownika »Askold«.

— „Berliner Tageblatt“ dowiaduje się, że na statek niemiecki „Kaiser“, na którym poseł transwalski Fischer jedzie do Europy, urządzają statki angielskie obławę, aby Fischera wziąść w niewolę. Również ma być statek niemiecki „König“ zajęty przez okręty wojenne angielskie, ponieważ na pokładzie wiezie ochotników dla armii burów. W Berlinie wywołały te wiadomości wielki niepokój, gazety niemieckie piszą, że jeżeli pogłoski te się potwierdzą, wówczas nastąpi rozdział pomiędzy Anglią a Niemcami.

— Były minister Puttkamer, dawniejszy prezes naczelny prowincyi pomorskiej, umarł w Karczynie na Pomorzu w zeszły czwartek. Pisma wolnomyślne piszą o zmarłym, że należał do tych ministrów pruskich, których najbardziej nienawidzono. Puttkamer umarł w 71 roku życia.

— Rząd dostaje się w niemiłe położenie. W parlamencie przeszło nowe prawo o rewidowaniu i dowozie mięsa zagranicznego. Rząd niema ochoty potwierdzić prawa tego, bo obawia się Ameryki, któraby mogła w podobny sposób zemścić się na towarach, dowożonych z Niemiec do Ameryki. Za prawem tem są jednak konserwatyści, rekrutujący się z rólników, część centrowców i nacyonał-liberałów — także rólników. Ci chcą koniecznie prawa tego, bo powiadają, że zakaz dowozu mięsa zagranicznego przyniesie rólnictwu niemałe korzyści. Rząd tak bez wszystkiego żądań tych partyi odrzucać nie może, bo liczyć się musi z tem, że za kilka już tygodni nastąpi walka o powiększenie floty. A przy tej walce liczy na pomoc właśnie konserwatystów i nacyonał-liberałów. Jeżeli sobie ich zrazi teraz przy dowozie mięsa zagranicznego, to gotowi przy projekcie flotowym odpłacić mu się wet za wet i za projektem nie głosować. Rząd więc, powtarzamy, jest w niemałych tarapatach. Z jednej strony nie chce sobie zrazić Ameryki, z drugiej zależy mu bardzo na projekcie flotowym. Jak rząd z tego się wywinie, na razie nie wiadomo. Ale to jest już rzeczą panów ministrów, którzy przecież, jak to mówią, nie noszą głowy od parady.

— Na święta Wielkanocne na kolejach pruskich, jako też na innych kolejach niemieckich i połączonych z niemi obcych, będą miały bilety zwrotne dłuższą ważność, i tak bilety wydane we wtorek 3-go kwietnia i w dniach następnych będą miały przedłużoną swoją ważność aż do piątku, 27-go kwietnia.

— **We Włoszech** traci sympatye wśród ludności król włoski; w Medyolanie rada miejska uchwaliła, aby dzień imienin królewskich nie obchodzono uroczyście, a nawet zakazała w dniu tym grać na placu publicznym kapeli miejskiej, chociaż ta kapela codziennie tam grywa.

— **Z Turcyi** przychodzą wieści o ruchach wojsk rosyjskich nad granicą turecką i perską. Miasta w Azyi Marw, Taszkent i Samarkand roją się od żołnierzy rosyjskich i przemienione zostały w obozy wojenne. Według obliczeń znajduje się tam 160,000 żołnierza rosyjskiego. Na razie dalszy transport musiano przerwać, ponieważ w barakach zabrakło miejsca, a pod namiotami żołnierzy umieszczać nie można dla ciężkiej zimy. Skoro Rosya uzbrojenia swoje skończy, należy się spodziewać kroku stanowczego z jej strony wobec Anglii.

— **W Brazylii** odkryto podobno w wojsku i w marynarce szeroko już rozgałęzione sprzymierzenie na rzecz przywrócenia monarchii. Jako głównych kierowników sprzysiężenia tego wymieniają jenerałów Cantuarva i Piragnosa, dalej admirałów Mello i Wandenkolk oraz hrabiego Purapetro. Rząd republiki zarządził już podobno aresztowania winnych.

Z pola walki.

Anglicy zajęli Bloemenfontein bez walki, a wojska burów cofnęły się w kierunku północnym ku granicom transwalskim. Rząd orański przeniósł się do miasta Kronstadt i tam obecnie urzęduje. W mieście zostali burmistrz, sekretarz rządu, landrost i kilku urzędników, którzy wyszli naprzeciw marszałkowi Robertsowi i oddali mu klucze od budynków rządowych na znak poddania. Znajdujący się w mieście Anglicy przyjmowali wojsko angielskie okrzykami radości.

Londyn, 15 marca. Dziennik »Times« donosi, że rząd orański postanowił wydać Anglikom Bloemenfontein wbrew przedstawieniom rządu transwalskiego, który doradzał bronić miasta. Generałowie French i Roberts byli dnia 12 bm. w gościnie na farmie u brata prezydenta Steyna, przyczem brat Steyna oświadczył generałom, że jego brat nie posiada najmniejszego znaczenia i nikt go nie słucha.

Burowie powzięli zamiar strasznej zemsty na Anglikach, a zemsta wywartą zostanie na głównych sprawcach wojny. Dzienniki angielskie dowiadują się, że władze transwalskie mają zamiar zniszczenia wszystkich kopalni transwalskich, których właścicielami są kapitaliści angielscy, pomiędzy innemi i lorda Chamberlain; on to, wiadomo, że był główną sprężyną wojny.

Urzędy górnicze otrzymały od rządu polecenie, aby wypracowały plan szczegółowy zniszczenia kopalni; burowie zaczną od kopalni orańskich, znajdujących się w pobliżu Johannesburga, miasta czysto angielskiego. Nawet sam Johannesburg ze wszystkiemi gmachami i fabrykami zostanie wysadzony w powietrze.

Wiadomość tak przeraziła Anglików, że sprawę rozstrząsano w parlamencie i jeden z posłów na czwartkowem posiedzeniu zapytał rządu, co w pogłosce tej jest prawdy. Odpowiedział lord Chamberlain, że jeszcze przed rozpoczęciem wojny Krü-

gerowi dał do zrozumienia, że jego zrobi odpowiedzialnym za bezpieczeństwo życia poddanych zagranicznych i całości ich majątków. Taki sposób prowadzenia wojny nazwał Chamberlain niegodnym ucywilizowanego narodu i sądzi, że Krüger cofnie się przed odpowiedzialnością, jaka w danym razie spadnie na niego.

Obecnie panuje wśród finansistów angielskich niemało trwogi o miliony, które dali na kopalnie.

Wystawa paryzka

coraz bardziej teraz zajmuje umysły wobec zbliżającego się terminu uroczystego otwarcia.

Nastąpi ono dnia 15-go kwietnia, a termin zamknięcia naznaczono na 5-go listopada.

Suma poświęcona przez Francyą na cele wystawy sięga poważnej cyfry 130 milionów franków, rozdzielających się jak następuje: Udział rządu francuzkiego wynosi 18 milionów, miasta Paryża również 18 milionów, banku francuzkiego 28 milionów. Nadto komisyą udziałów wystawowych obliczono na 60 milionów, a wpływy z sprzedaży koncesyi powystawowego materyału na 6 milionów franków. Wygrane losów wystawowych wyniosą 5 i pół miliona franków.

Trzy budynki pozostaną na zawsze, a mianowicie dwa pałace sztuki i most Alesandra III, który stanowi jeden z cudów wystawy. Składa on się bowiem z jednego tylko stalowego łuku eliptycznego i błyszczy na słońcu jak polerowane srebro.

Ceny wstępu na wystawę wynosić będą przed 10 godziną rano 2 franki od osoby, od godziny 10 rano do 6 wieczorem jednego fr. a po godzinie 6 w dniach powszednich znowu 2 franki.

Bramy wchodowe wystawy wzorowane są na najsławniejszych bramach całego świata. I tak przedewszystkiem jedna brama podobna jest do „świętych drzwi“ w Kremlu, druga do słonecznej bramy w Toledo, inna znowu do łuku zwycięstwa w Kairze, reszta do bramy rzymskiej w Trewirze, bramy w Delhi, historycznej wieży w Neśle, bramy św. Pawła w Bazylei i londyńskiej bramy St. James.

Sporządzenie katalogu kosztuje więcej, niż 500,000 koron. Ktoby go dokładnie chciał przestudyować, nabrałby z pewnością tak wielkiego ogólnego wykształcenia, że staraćby się mógł o jakąś profesurę. Zawiera on bowiem historyę wszystkich sztuk, rzemiosł i gałęzi przemysłu.

Pięćdziesiąt pięć narodów zaproszono do wzięcia udziału w wystawie, przyczem zastrzeżono, że jeżeli któryś kraj chce mieć na wystawie osobny budynek, to panujący tego kraju musi zwiedzić wystawę. Dla pomieszczenia tylu monarchów zakupił rząd francuzki gromny pałac zmarłej niedawno baronowej Hirschowej.

Na amatorów fotografów, którzy aparaty swoje zechcą zabrać na wystawę, nałożono podatek 50 centymów. Jednym z najoryginalniejszych ma być pałac wodny, z frontem szerokim na 200 stóp i z niezliczonemi kaskadami i wodospadami. Srodkowy wodospad szerokim jest na 30 stóp a na 100 stóp wysoki.n, a wystercza z niego ogromna grupa alegoryczna.

Największym znowu będzie pałac elektryczny, długi na 1265 stóp, a 250 stóp szeroki, cały ze szkła zbudowany. Całe elektryczne oświetlenie wystawy stąd będzie wychodziło. — Wieża Eifla, pozostałość z poprzedniej wystawy, połączoną została z Cracadero za pomocą liny drucianej i w ten sposób wciągnięta w obszar wystawy. — Na linie tej urządzono kolej powietrzną, którą zjeżdżać będzie ze szczytu wieży, — obecnie na nowo pomalowanej, mianowicie farbą czerwoną u podstawy, a złoto-żółtą u szczytu. Ośm tysięcy lamp elektrycznych będzie olbrzyma tego wieczorem oświetlać.

Osobliwością ma być także wieża inna, przedstawiająca się w kształcie złożonej lunety, która zabiera pasażerów, wznosi się następnie do całej swojej wysokości, zatrzymuje się bez ruchu i spada następnie, jak olbrzymi żóraw, wysadzając pasażerów z przeciwnej strony. Nadto znajdzie się na wystawie dom obrócony do góry nogami, a widzowie ze zdumieniem pytać będą, czy dotychczasowe zasady siły ciężkości, uległy zupełnej zmianie, gdyż wydawać się będzie, że weszło się od razu na sufit domu, głową na dół, a nogami do góry. W domu tym wszystkie pokoje mają być wspaniale urządzone. W salonie zwisa olbrzymie lustro od podłogi, sufit wyłożony miękiem dywanem, łóżka wiszą na suficie, a z okien przedstawia się świat cały do góry nogami. Główna tajemnica tego złudzenia ma leżeć w nagromadzeniu całej masy zwierciadeł ustawionych umiejętnie pod różnymi kątami odbicia i padania.

Największy na świecie instrument muzyczny zbudował na wystawę pewien Włoch i nazwał go „Auto-elektro-Poliphon“. Złożony on jest z 80,000 części i grać będzie najbardziej skomplikowane utwory muzyczne. Również i największa beczka na świecie znajdzie się na wystawie: dwa razy większa od sławnej beczki Heidelberskiej. Wnętrze jej urządzone jest jak sala balowa, zdolna pomieścić przeszło 100 osób.

Największa sala na wystawie pomieści 15 tysięcy osób. Teleskop, którego urządzenie kosztowało 240,000 fr., powiększać będzie przedmioty 10,000 razy, a ustawiony jest koło zegara, który sam waży przeszło 200 ton.

Widzieć będzie można również wulkan, wyrzucający z siebie prawdziwą ognistą lawę.

Z pomiędzy państw obcych Rosya największy bierze udział w wystawie. Już dziś można widzieć wielką mapę Francyi, której departamenty sporządzone są z różnobarwnego jaspisu, morze z lapis lazuli, a miasta z drogich kamieni.

Olbrzymia panorama przedstawiać będzie nową kolej syberyjską. Cesarz Wilhelm przysyła mnóstwo pamiątek, pozostałych jeszcze po Fryderyku Wielkim i wszystkie pamiątki i dzieła sztuki francuskiej, znajdujące się w Niemczech.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Ks. kapelan Fischer z Kieli przeniesiony został jako drugi kapelan do Bisztynka. Ks. kapelan Gems z z Lamkowa mianowany został administratorem opróżnionego probostwa w Bartółtach, ks. kap. Józef Samland z Gietrzwałdu przeniesiony został do Starego Wartemborka, a ks kap. Franciszek Osiński z Starego Wartemborka przeniesiony do Gietrzwałdu.

Rzym. 15-go b. m. upłynęło 25 lat, kie-

Marcin Skorupa.

(Ciąg dalszy.)

Pierwszy owoc.

Marcin ćwiczył się w czytaniu podług wskazówek Stefana, a jednocześnie myślał nad tem, jakby się okazać uczynnym i stać się takim człowiekiem, żeby się Bogu i ludziom podobać.

— Człowiek niech będzie podobny do słońca, które wszystkim świeci, ciepłym swem wszystkich ogrzewa i pięknością swą cieszy, — powtarzał Marcin słowa wyczytane gdzieś głośno przez Stefana.

Widocznie ziarno, dostarczone przez dobrych i mądrych pisarzy, a zasiewane przez tego młodzieńca, na dobrą padło rolę. Powinien też być i owoc piękny.

Gdy Marcin zatopiony w myślach stał w pobliżu stodoły, Wojtek zajechał furą naładowaną snopami zboża i mówi:

— Szykujcie, gospodarzu, poczęstunek, bo żniwiarzy jeno co nie widać. Kończyli, kiedym śmignął na konie.

— Ha, Bogu dzięki! — rzekł Marcin!

— Mój Boże — mówił dalej Wojtek, u Warczocha wszystko stoi na polu nietknięte. Chudziak leży chory i załamuje ręce razem ze swoją kobietą, bo się to wszystko chyba zmarnuje.

Marcin nic nie odpowiedział. Kazał Wojtkowi wjechać na klepisko, a sam wszedł do sąsieka i układał snopy, które mu Wojtek rzucał z fury.

Warczoch był najuboższy we wsi. — Gruntów miał najmniej, a wydatków najwięcej. Z siedmiorga dzieci, tylko 12-letni chłopiec i dziesięcioletnia dziewczynka, byli jaką taką pomocą w gospodarstwie: chłopiec pasał bydło, a dziewczynka gęsi pilnowała. Reszta kręciła się w domu, naprzykrzała się strapionej matce, a ona — matka bieduje, krzyczy, potrąca w pospiechu dzieci, słusznie, czy niesłusznie. Nic dziwnego, sama jedna musi robić i za gospodarza i za gospodynią, za dziewkę i za parobka, a mąż od kilku tygodni leży chory. Grosza nie ma na leki, zboże stoi na pniu nietknięte, żywność wyszła, parobek uciekł szukać lepszego zarobku, dziewkę gospodyni sama już dawniej odprawiła, żeby zmniejszyć wydatki. Bieda nie do opisania, a o ratunku i myśleć nie można.

Bóg miłosierny właśnie w takiej chwili najczęściej zwykł zsyłać pomoc, by dać poznać, że wtedy, gdy wszyscy opuszczą, On czuwa nad każdym i przez dobrych ludzi, których wybrał za narzędzia swojej Opatrzności, ratuje w najcięższej biedzie.

Za takie narzędzie dla ulżenia biedy Warczocha, wybrał Pan Bóg Marcina.

Zaraz nazajutrz po tem, jak to Wojtek o tej biedzie sąsiada powiedział, Marcin ze swoją czeladką i najemnikami wyruszył na Warczochowe pole. Mężczyźni kosili zboże, a kobiety zbierały je i wiązały w snopy. Do wieczora blizko połowa zboża była już w snopach.

Ktoś doniósł o tem Warczochowej. Wyszła biedna kobieta, i łzami zalana, dziękowała Marcinowi, całując go po rękach. Marcin zaś tak się odezwał:

— Niema za co dziękować. Pomagać bliźniemu w niedoli jest obowiązkiem każdego człowieka.

Tymczasem ten i ów sąsiad spostrzegł ludzi Marcina pracujących na polu Warczocha i pytała co by to znaczyło; dowiedziawszy się zaś o zacnym jego uczynku, i sam też spieszył z pomocą. I za dobrym przykładem tego, kogo dotąd uważano za odludka i samoluba, zapragnęła iść wieś cała.

Nazajutrz kto mógł, śpieszył na pole chorego sąsiada, by nie być gorszym od Marcina. Do wieczora wszystko już było w stodole.

Warczoch kazał poprosić poczciwych sąsiadów do siebie. Nie mógł ich uczęstować, bo nie było w domu nawet na kieliszek wódki; lecz chciał im podziękować za tak wielkie dobrodziejstwo.

Sąsiedzi i bez tego mieli się zejść, by jeszcze dobrem słowem pocieszyć biednego, jak pocieszyli już uczynkiem.

Kiedy się zeszli, Warczoch tak się odezwał:

— Nie mogę wypowiedzieć wam słowami tego, co czuję dla was w sercu za doznane dobrodziejstwo; ale wierzcie mi, żem nigdy i dla nikogo jeszcze nie czuł takiej wdzięczności, jaką dziś dla was czuję. Serce bije we mnie jak młotem, bo ono wie, że miłość bliźniego i święta wiara Chrystusowa mieszka w sercach waszych, skoro nawet bez nadziei marnego poczęstunku pomogliście biednemu łazarzowi. Wyście uczuli moją niedolę, wyście chcieli pocieszyć... Niech wam Bóg zapłaci...

Łzy nie pozwoliły dalej mówić choremu.

— Już nam Pan Bóg zapłacił, Jakóbie, — odezwał się Marcin wzruszony. — Ta zapłata, jaką człek czuje we własnem sercu po spełnieniu dobrego uczynku, lepsza jest od skarbów.

Na te słowa odezwał się najbliższy sąsiad Marcina:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dy ks. Arcybiskup Mieczysław Ledóchowski został mianowany Kardynałem. Znajdował się wtedy w więzieniu ostrowskiem. Liczy obecnie 77 lat. Żeby kto uwięziony został Kardynałem, to prócz tego wypadku już raz się wydarzyło, 340 lat prędzej, gdy to Biskup angielski Jan Fischer, uwięziony przez rozpustnego króla Henryka VIII, a potem ścięty, mianowany został Kardynałem.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 19 marca 1900.

— Otruł się tu w nocy na sobotę pomocnik fotograficzny Grossmann. Rano znaleziono go nieżywego w łożu, a obok flaszeczkę z trucizną cyankali. Co młodego człowieka do samobójstwa popchęło dotąd niewiadomo.

— Robotnika L. ztąd aresztowano w piątek, gdyż pada na niego podejrzenie, iż popełnił kilka kradzieży. Przy rewizyi w jego mieszkaniu znaleziono niektóre pokradzione rzeczy.

— Z izby karnej, 15 marca. Gospodarz Józef Preuss z Dźwierzut skazany został przez sąd ławniczy w Szczytnie za niezachowanie środków ostrożności na 5 dni więzienia. Na założoną apelacyą zniosła izba karna pierwszy wyrok i skazała P. na 10 m. kary lub dwa dni więzienia. — Monter Karól Luebke ztąd skazany został przez tutejszy sąd ławniczy na 14 dni więzienia. Założył przeciw wyrokowi apelacyą, która jednakże odrzuconą została, gdyż L. nie stawił się na termin. — Z wykluczeniem publiczności toczyła się następnie sprawa przeciw pensyonowanemu nauczycielowi Andrzejowi Gajewskiemu z Roznowa o fałszywe oskarżenie. G. został uwolniony. — Kołodziej Adolf Drenk z Tomaszkowa, za kradzież już karany, skradł brzozę z wysepki na jeziorze tomaszkowskim, należącej do posiedzicielki p. Schulz z młyna w Szyli. Skazany został na 3 miesiące więzienia — Zona robotnika Ewa Brall z Szombruka stawała oskarżona o nieprawne udzielanie pomocy przy połogu. Skutkiem nieumiejętności spowodowała ona przytem śmierć robotnicy Maryanny Rudek w Szomfaldzie. B. za podobne przestępstwo już kilkakrotnie była karaną, a teraz skazaną została na 3 miesiące więzienia.

— Od 2 kwietnia będzie można różne papiery, jako to dokumenta, akta, rachunki, kwity, manuskrypty jakich dzieł lub artykuły do czasopism i inne, które należą w ogóle do załatwienia różnych interesów, a nie są właściwemi listami, przesyłać pocztą pod oznaczeniem „Geschäftspapiere“, zresztą w takiej formie jak druki, jeżeli nie ważą więcej, jak 1 kilogram, za tańszą opłatą niż listy. I to papiery, ważące aż do 250 gramów włącznie, kosztować będą 10 fen., ważące od 250 do 500 gramów włącznie 20 fen., ważące od 500 gramów aż do 1 kilograma 30 fen. Takie papiery musi odsyłający opłacić należycie, inaczej odbiorca zapłaci podwójną sumę zamiast tej, którą był powinien zapłacić oddawca, a nie zapłacił.

— Minister oświaty wydał do prezydentów prowincyonalnych nowe rozporządzenie dotyczące wakacyi szkólnych (feryi) po szkołach wiejskich. Dotąd ustanawiano wakacye według potrzeb roboczych ludności całych powiatów, ale to było dla wielu gmin niedogodnem dla różnorodnych ich potrzeb roboczych. Na przyszłość ma nastąpić zmiana na lepsze w ten sposób, że ferye mają przypadać na czas korzystny dla ludności pojedyńczych miejscowości. Z tego wynika, że gmina może żądać od szkólnego inspektora powiatowego, żeby wakacye ustanowił wtedy, kiedy to jest gminie najdogodniej. Niech to sobie nasi rodacy spamiętają.

* **Wartembork.** W czwartek wprowadzony został w tutejszej katolickiej szkole dla chłopców w swój urząd nowy inspektor powiatowy szkólny p. dr. Firley z Berlina.

* **Biskupiec.** Budowniczym powiatowem mianowany został miernik Krause, z Essen nad Rurą. Był on też czynny przy budowie kolei z Zinten do Rudzian i ztąd jest tu znany.

* **Olsztynek.** W lutym spalił się pewnej nocy na polu stóg tutejszego furmana B. Tenże był zabezpieczony i żądał dość wysokie wynagrodzenie. To rzuciło podejrzenie, że B. zapewne sam stóg podpalił, aby dostać pieniądze. Zeszłego piątku aresztowano też i odstawiono go do więzienia w Olsztynie.

* **Szczytno.** Syn posiedzicielski Sch. z L. dostał pomięszania zmysłów z żalu po śmierci rodziców. Trzeba go będzie umieścić w Kortowie. — U posiedziciela Komy w Dużych Jerutach urządzono stacyą dla ogierów i sprowadzono dwa ogiery z królewskiej stadniny w Rastemborku. Ogiery te stanowią klacze po 10 i 15 marek. — Ceny za drzewo w tutejszej okolicy podnoszą się w niesłychany sposób. Na odbytym tu w zeszły tydzień u E. Kopkowa terminie na drzewo płacono za klafter (3 rm.) szczapów chojnowych do palenia 15,30 m. Przed 6 laty płacono za to samo drzewo 6 do 7 m. — W nocy na 10-go marca uszkodzono umyślnie 38 młodych drzewek na szosie z Pasyma do Jedwabna, w pobliżu Narajt. Wydział powiatowy wyznaczył nagrodę temu, kto psotnika wykryje.

* **Reszel.** Zmarł tu w piątek wieczorem nagle na paraliż serca dyrektor tutejszego gimnazyum, profesor Thurau. — W 14 dniach zmarły tu trzy siostry Nitze, z których dwie (bliźnięta) liczyły po 85 lat, trzecia 78 lat.

* **Sztum.** Kancelista 36-letni E. Koepke wyszedł był 10 bm. z domu i dotąd nie wrócił.

* **Z Swieckiego.** Wedle Ges.“ wychodźtwo ludu roboczego w obce strony będzie miało w tym roku takie rozmiary, jak nigdy przedtem. Agenci, przybyli ze stron gdzie przemysł kwitnie, zgodzili wszystkich robotników, których jako tako mogą tam potrzebować. Niezadługo nastąpią czasy, że dla braku robotnika zaniechać będzie trzeba uprawy roli.

* **Golub.** Nauczyciel p. Wysocki z Kosabudy zamianowany został głównym nauczycielem tutejszej katolickiej szkoły. Ponieważ jednak magistrat pomieszkanie, które dotąd główny nauczyciel tejże szkoły zamieszkiwał, komu innemu wydzierżawił, a p. Wysocki innego pomieszkania znaleźć nie mógł, więc nie pozostanie mu nic innego, jak za posadę tę podziękować lub u regencyi się użalić.

* **Chełmno,** d. 15. III. 00. Dzisiaj odbył się tu egzamin abituryencki. Wszyscy zdali takowy prócz jednego, i to Bykowskiego, który dopiero w kilku dniach będzie składał, gdyż obecnie jest chory. Polacy: Borowski, Buczkowski, Burliński, Dzieniszewski, Debieński, Jurkowski, Makowski, Nowakowski, Olszewski, Przybyszewski, Ossowski, Wilemski. Niemcy: Kabel, Pompecki, Westphal. Żydzi: Hirszberg, Stein, Nothmann.

* **Pelplin.** Dnia 13-go b. m. w obecności X. oficyała i X. regensa rewidował landrat powiatu tczewskiego księgozbiór jednego z kleryków, a to dla tego, że tenże w przeszłym roku zamówił był dziełko o życiu poety Mickiewicza w księgarni Leitgebra w Ostrowie, przeciw któremu wytoczono śledztwo o zdradę stanu, jakiej miał się dopuścić przez wydanie nieznanej nam książki. Przy rewizyi, odbytej w wspomnianej księgarni, znaleziono też owo zamówienie kleryka i ztąd wywodzono wniosek o jego bliższych stosunkach rodzaju politycznego z ową księgarnią. Rewizya u kleryka była naturalnie bez skutku; znaleziono tylko starszy egzemplarz czasopisma „Praca“, który zabrano.

* **Kwidzyn.** W sprawie przyjmowania robotników zagranicznych prezes rejencyi kwidzyńskiej zmienił swoje rozporządzenie policyjne z dnia 20 marca 1893 r. Pracodawcy, którzy przyjąć chcą pozagranicznych robotników, muszą się przedtem postarać o pozwoleństwo na to, i wprawdzie w miastach u miejscowej policyi, po wsiach u landrata. Po za 1 grudnia wolno robotników zagranicznych zatrudniać tylko za pozwoleniem prezesa rejencyi. W każdym zaś wypadku potrzebne jest uzyskanie pozwolenia miejcowej władzy policyjnej. Rozporządzenie to dotyczy obwodu rejencyi kwidzyńskiej.

* **Chojnice.** O zagadkowej zbrodni, popełnionej na wyższym tercyanerze E. Winter z Przechylewa i dzisiaj jeszcze nic pewnego donieść nie możemy. W czwartek znaleziono tutaj w pobliżu cmentarza prawe ramię zwłok zamordowanego. Poszukiwania nader staranne, dotąd jednak niestety bezskuteczne, odbywają się codziennie, a tutejszej policyi dodano do pomocy żandarmów okolicznych. W czwartek odbywały się poszukiwania w obecności burmistrza i prokuratora, mianowicie w budynkach położonych w pobliżu jeziora, i po wszystkich większych ogrodach. Po południu poddano szczegółowej rewizyi wnętrze tutejszej synagogi, jednakże i tam niczego nie znaleziono. Wór, w którym mieścił się tułów zamordowanego, a który miał znak „H. W. 3742“, posiadał swego czasu pewien tutejszy krawiec. Nie wie on jednak, komu go oddał. — Czy zbrodnia ta wogóle wyjaśnioną zostanie, trudno przewidzieć.

* **Chojnice.** W sprawie zagadkowej a tak strasznej zbrodni popełnionej tutaj w niedzielę, dotąd nic pewnego nie wyśledzono. Zbrodniarze zamordowanemu przez siebie wyjęli wnętrzności, nawet serce, zawiązali to w papier i rzucili. Paczkę tę starannie powiązaną znaleziono. Za wykrycie zbrodniarza wyznaczyła tutejsza policya 100 m. nagrody.

* **Podgórze.** Znany tutaj robotnik Rahn, obecnie mieszkający w Kawenczu, udał się w niedzielę do pewnej wdowy w Górnej Nieszawie w konkury. Zabrał on ze sobą dla większej parady 6 dwudziestomarkówek. Bawiono się ochoczo aż się z czaszek kurzyło, tak że Rahn w końcu o konkurach zapomniał. W powrocie do domu pito jeszcze w oberży w Kostbar i w Glince. Rahn stracił w końcu przytomność, a kiedy się przebudził, leżał na polu, a niebo było mu nocy tej strzechą nad głową. Przyjaciele zaś znikli, a razem z nimi ciężko zapracowane pieniądze. R. płacząc opowiadał później o nieszczęściu swojem żandarmowi w Podgórzu, który wykrył złodziejkę w osobie żony robotnika Seidla w Glince. — Rahnowi podobno odechciało się palenia koperczaków do wdowy.

* **Berlin.** Za pastwienie się nad dziećmi wytoczono śledztwo przeciw nauczycielowi Jülicher w Rixdorfie, uczącemu w tamtejszej pierwszej szkole dla chłopców. Bił on podobno dzieci pięścią po twarzy, tak iż krwią się zalewały i przez kilka dni były sińce, i szarpał za włosy, tak iż całe pęki włosów dzieciom wyrywał. Stwierdzono podobno nadużycia już w 5-ciu przypadkach, dalsze śledztwo się toczy.

* **W Kirchlinde** zbrodnicze jakieś ręce wywróciły z niedzieli na poniedziałek krzyż, stojący przy cmentarzu katolickim. Wizerunek Pana Jezusa potłuczono. Policya powinna dołożyć starań aby zbrodniarzy wykryć, których surowa kara minąć nie powinna.

* **Z Westfalii.** Dalsze nakazy usunięcia tablic polskich otrzymały towarzystwa polskie: św. Józefa w Horsthausen, Serca Jezusowego w Hamme, oraz św. Kazimierza, św. Wojciecha, Robotników i „Jedność“ w Baukau. – Gazety niemieckie rozpisują się o tem, że z powodu napływu robotników obcych narodowości do obwodu górniczego nauczyciele z trudnością tylko porozumieć się mogą, co bardzo utrudnia postęp w naukach. Z tego powodu owe pisma żądają, aby nie wpuszczano w przyszłości obcych robotników. — A dla czego to »biatty« owe polakożercze nie potępiają rządu, że w stronach polskich wyrzucił ze szkoły język polski? Przecież tam napotykają nauczyciele na te same trudności.

Linde'go esencya sprzedaje się w taskach szkłach i innych naczyniach, które w każdym domu znaleźć mogą praktyczne użycie.

Parcelacya.

Zamierzam **majątek Kaltflis** sprzedać tanio w parcelach pod bardzo korzystnemi warunkami. Budynki do rozebrania i dobre łąki są do dostania. Mający chęć kupna mogą się każdego czasu zgłosić u mnie lub u **S. Klakutsch'a** w Olsztynie, ulica Olsztynkowa nr. 29.

Erdmann, Kaltfliess.

Uwagi godna oferta z powodu drogich

✖ ✻ ✖ śledzi solonych ✖ ✻ ✖

Pomorskie śledzie opiekane, jak najlepsze, w dobrym opakowaniu, za 4-litrową puszkę pocztową 2,50 Mrk.

Najlepsze minogi wezerskie

nadzwyczaj wielkie za 1/2 kopy w puszce 5,75 M.
nadzwyczaj wielkie za 1/4 kopy w puszce 3,00 M.
nadzwyczaj wielkie za 1/1 kopy w puszce 7,50 M.

Pierwszy dom warmiński wysełkowy

P. Hirschberg

w **Wartemborku.**

Na podstawie mandatu udzielonego nam przez **Walne Zebranie** interesentów tak z grona właścicieli ziemskich, jak i dzierżawców z dnia 21 lutego br. ogłaszamy niniejszem, że od dnia dzisiejszego wciągnęliśmy w zakres działalności naszej wszystkie interesa tyczące się **dzierżaw rólnych,** mianowicie pośrednictwo takowych. Prosimy więc tak mających chęć wydzierżawić, jak i reflektantów na dzierżawy do nas się udawać.

Przy adresowaniu listów do nas prosimy koniecznie podawać **ulicę.**

Poznań, dnia 2 marca 1900.

Spółka Rólników parcelacyjna
przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 18.

Zarząd

Adam Woliński. Władysław Kaczmarek. Nepomucen Gellert.

Jedyne najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupna
najlepszych zegarkow i biżuteryi.

Zegarki srebrne męzkie cylind. kluczyk lub remont. zł. brzeg 6 kam. po 9, 10, 50, 11,50, 12,80, 13,25 m. a 10 kam. po 10,60, 11,50, 12,60 14,85, i 16,50, bardzo piękne z matką Boską po 13,50, 14,60, 15,75, 16,20, 18,20 m., niklowe po 5,50, 6,50, 7,25 i 8 m. Srebrne damskie po 10,20 11,75, 12,50, 14,75. Łańcuszki po 25, 40, 50, 60, 75 i 90 fen., lepsze po 1,10, 1,25, 1,50, 1,85, 2,10 do 3 m. W wielkim wyborze kolczyki, krzyżyki, broszki, pierścienie, i czysto złote **ślubne obrączki,** po 13, 14, 16, 18 m. za parę i stósowne miary każdemu franko posyłamy a przysyłając miarę z powrotem, wystarczy podanie numeru i ceny. Za każdy zegarek dajemy na **5 lat piśmienną gwarancyą.** Zamówienia i podziękowania ze wszech stron świata codziennie nadchodzą, dla tego, że każdy zegarek jest **dobrze obciągnięty** i na minutę uregulowany. Koniecznie trzeba się przekonać, a kto nie kupi, sam sobie szkodzi. Do każdego zegarka jestdodana kapsułka darmo. Więcej przedmiotów razem o wiele taniej.

Cennik wysyłamy darmo i franko.

Waleryan Cichowicz, **polski fachowy zegarmistrz w Ostrowie** (Ostrowo Bzg. Posen.)

W wyprzedaży

A. Blocka masy konkursowej dostać można

piękną paloną kawę

już od 75 fen. za funt; **surową kawę** już od 60 fen. za funt.

Dalej po **zniżonych** cenach: najlepszy rum Jamajka, koniak, różne wina czerwone, Portwein, Malagę, reńskie, mozelskie i węgierskie wino, likiery i cygara, ako i wszelkie

towary kolonialne.

Koniczynę czerwoną, krajową, bez jedwabiu, białą i szwedzką koniczynę do siewu, tymotkę, rajgras, oberndorfskie i ekendorfskie nasienie buraków (runkli), nasienie białej i czerwonej marchwi, jako i wszelkie

nasiona warzyw i kwiatów

poleca

Otto Struwe
w Olsztynie.

Od teraz dostarcza moja piekarnia tak zwany

wojskowy chleb komyśny,

dobrze wypieczony, znakomity w smaku, w bochenkach po 12, 6 i 3 funty, w cenie **80, 40 i 20 fenigów.**

Marki rabatowe osobno.

Robert Hennig.

Miejsca sprzedaży: Blumenstr. 8, Gutsztacka 3, Krzywa 12.

Willy Stern

OLSZTYN,
obok hotelu „Deutsches Haus".
Zakład do pielęgnowania i wprawiania zębów.

Przyjmuje od 8 do 1 w poł, od 2 do 7 po poł.
W niedzielę od 8-mej do 2-giej.

Szukam od 1-go kwietnia

ucznia

ceglarskiego. Tenże otrzyma w pierwszym roku 60 do 75 marek, później do 105 marek, przy wolnym utrzymaniu, a uczyć się ma trzy lata.

A. Schlüter, właściciel cegielni i majster cechowy
Klucznik, przy Wartemborku.

Wielka
olsztyńska fabryka

mebli

pędzona parą

G. Putlitz

Główny skład ulica Kolejowa (Bahnhofstr). 78, (z kolei idąc po lewej stronie) poleca swój wielki skład wszelkiego gatunku **towarów wyściełanych** po bardzo tanich cenach.

Ciągła wystawa całkowitych **urządzeń mieszkalnch** w drugim składzie **Górne przedmieście 5**

O. Thieme

browr w Wartemborku

poleca swe dobre

✖ *piwo bawarskie* ✖

składowe za 1/8 beczułki 2,75 m

✖ *Piwo brunatne* ✖

1/8 beczułki 1,50 m.

Uczeń

w naukę drukarstwa, z miasta lub ze wsi, zgłosić się może do drukarni „Gazety Olsztyńskiej".

Mój czarno-brunatny

ogier

stanowi obce klacze rano i wieczorem za 8,50 m.

Hinzmann
w Dużym Trękusie.

Sledzie

za kopę począwszy od 60 fen. do 3,25 m., jako i wszelkie

towary kolonialne

poleca po jak najtańszych cenach.

G. Eschholz Następca
Olsztyn, rynek 18/19.

Moją przy szosie do **Lęgajn** położoną

rolę i łąki

zamierzam zaraz sprzedać lub wydzierżawić. Także dobrze utrzymany dwukonny pojazd mam na sprzedaż.

Block w Wartemborku.

Moja

olejnia i tartak

są znowu **codziennie** w biegu.

R. Ciecierski,
młyn w Wartemborku.

Krowa

krótko po ocieleniu jest na sprzedaż. Gdzie? powie ekspedycya „Gazety Olsztyńskiej."

Sprzedaż drzewa.

W czwartek, dnia 22 marca przed poł. o 10 w Spręcowie z obwodu Sztembark okno 155, 156, 162: 66 grabów, 11 buków 11 rm. bukowego drzewa na pożytki, 275 sztuk budulca igliowego I—V kl. 11 rm. drzewa igliowego na pożytki; 37 brzóz V kl. okno 147; obwód Buchwałd: okno 177, 185, 186, szlak, okno 168, 181 total.: 37 buków, 4 lipy, 49 sztuk budulca igliowego i 2 rm. igliowego drzewa w szychtach na pożytki; obwód Dąbrówka; okno 193, 198, 201, szlak i total.: 80 dębów, 5 drągów dębowych III kl., 1 osina, 3 rm. osowego drzewa na pożytki, 88 sztuk igliowego budulca, 5 igliowych łat szczepanych i 2 rm. igliowego drzewa na pożytki. Drzewo na opał, wedle zapasu i zapotrzebowania.

W sobotę, 24 marca przed poł. o 10-tej w Olsztynie (hotel Kopernika) z obwodu Stary dwór 435 sztuk igliowego budulca I do V kl.. okno 7, 9, 17, 19/22, cięcie przydrożne i total: 30 igliowych łat szczepanych, 380 drągów do chmielu I do II kl., 100 tyczek do grochu okno 14; obwód Kudypy: 2 rm. dębowego drzewa na pożytki, 160 sztuk igliowego budulca I do V kl. total., okno 34/45. Drzewo na opał wedle zapasu i zapotrzebowania.

Redaktor odpowiedzialny S. Pieniężny w Olsztynie. — Druk i nakład Seweryna Pieniężnego w Olsztynie. (Allenstein G. Pr.)